

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Ceny ogłoszeń:
Na I-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 mk., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 lin. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 mk.

Adres dla listów i depeesz: „ISKRA” Sosnowiec.

Prenumerata wy nosi: Z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne:
W Będzinie, ul. Małachowskiego № 11.
W Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Kino „Zacisze”

Od 5-go do 11-go października 1920 roku
„ONA” dramat współczesny w 5 cz. na tle przepięknych widoków Sewilli, Paryża i Rivieri wytwórni Phocaa w Marsylii ze znakomitą artystką teatrów hiszpańskich De Odimą w roli tytułowej.
ANONS. od wtorku **Clon-sexonn Honor czy sumienie.**
Początek przedstawień 6; w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

Dentysta
J. Szalensstein
GODZINY PRZYJĘĆ:
od 10—11 i od 3—6 poł.
Leczenieębów, plombowanie, wyprawianieębów bez podnieśnieniaisto korony.
ul. Wodna 2.

Stomatolog
Wład. Bilay-Szlachta
b. orygnat. klinikiębów skórsych. Włzyw. prop. 314. Analiz. mikroskop.
11—12. i 5—8 pp. Koh. 6—8 pp. ul. Malachowskiego (Fabryczna) 116; dom Pogody.

Kino-Oaza
Dzisiaj i dni następnych
III SERJA OBRAZU p. t.
Tajemnice Nowego Yorku
UWAGA. Każda serja stanowi oddzielną całość.

Kino-Sfinks
Od poniedziałku 4-go do 10-go października
Bracia Karamazowy
dramat w 7 aktach według powieści T. DOSTOJEWSKIEGO w roli GRUSZENKI.
Alina Gryficz-Mielewska
artystka teatru „Rozmaitości” w Warszawie.

Nawóz sztuczny
Wytłoki rycynowe
zawierające 4 i pół proc. do 5 proc. azotu
sprzedaje wszelką ilość
Akc. Tow. Fabryki Olejów
J. D. POTOKA S-wo
w MAŁOBĄDZU, poczta Będzin, ziemia plotrkowska.

strony zrzekają się pretensji do zwrotu kosztów wojennych, ale Rosja zwróci Polsce wszystkie ruchomości, wywiezione z państwa polskiego. Wyplacone będą również obustronnie koszty, związane z utrzymaniem jeńców.

ni walką odmówili posuszeństwa, pozabijali swych komisarzy i poddali się. Miasto zostało więc w naszych rękach.
W okolicach Stonimia walki były niemięcej zaciekle. I tu czerwona armja stawiła straszny opór, walcząc gęstymi kolumnami dla utrudnienia nam pościgu, lecz i tu nasze oddziały, po krwawych bojach, wyparły wroga.
W wyniku tego planu naszego, zmierzającego do okrążenia sił sowieckich, zdobyliśmy 50 tys. jeńców, około 200 armat, czyli prawie całą artylerię sił operujących na tym froncie. Z czterech armji tylko trzecia sowiecy zdołała choć w pewnym stopniu ocalać, wycofując ją za Berezynę.
Obecnie frontu w ścisłym tego słowa znaczeniu niema, resztki sowieckie zebrały się koło Wilna, największą zaś wartość bojową z nich ma kawalerja, której wszystkie oddziały mogłyby dać dywizję. Gdyby nie Litwa, która pozwala na korzystanie ze swych komunikacji bolszewikom, możnaby uważać, iż na czas dłuższy bolszewicy na froncie północnym zostali zupełnie obezwładnieni.
O całej tej akcji naszej francuski generał, naoczny świadek, wyrażał się z zachwytem; oddziały polskie, mówił on, w fatalnych warunkach, niekiedy bez pożywienia, poruszały się niezmiernie szybko, po parę dni były w walce, odbywając przemarsze po 40—50 kilometrów dziennie.

Sprawa pokoju z bolszewikami.
Przedwstępne warunki podpisano.
Ryga, 9 października.
(Tel. wł.)

Jak zdobyliśmy pokój?

Rozbicie wojsk sowieckich. — Nowe ugrupowania bolszewickie. — Zawzięta walka koło Lidy. — Polski plan okrążenia. — Jak wykonano ten plan. — Zdanie francuza o naszej akcji. — Ogólne wrażenie.
Sosnowiec, 10 października.

Komisja redakcyjna konferencji pokojowej rozpoczęła pracę w nocy z czwartku na piątek. Dotychczas uchwalono 10 punktów pokoju przedwstępnego biorąc za podstawę warunki postawione przez przewodniczącego delegacji polskiej Dąbskiego. Sprawy obrachunkowe załatwiono wczoraj, a podpisanie pokoju nastąpi dziś lub jutro.
Wszystkie warunki polskie zostały przyjęte.
Granica między Polską a Ukrainą i Białą Rusią będzie biegła Zbruczem, linią Petlury, na wschód od linii Samy-Luniniec, na wschód od Nieświeża, wschodnią granicą powiatów wileńskie-

go i dziśńskiego aż do Dźwiny.
Polska mieć będzie granicę wspólną z Łotwą. Granicy polsko-litewskiej traktat nie porusza. Pewne trudności nastęrczała sprawa złota, którą jednak załatwiono pomyślnie.
Delegacje ukraińska i białoruska ogłosiły zbiorowy protest.
Ryga, 10 października.
(Tel. wł.)
Warunki pokoju przedwstępnego między Rosją i Ukrainą z jednej, a Polską z drugiej strony zostały podpisane wczoraj wieczorem.
Bolszewicy podpisali zupełne wyrzeczenie się jakichkolwiek praw do Litwy. Litwa ma być odcięta od Rosji korytarzem polskim.
W 6 dni po podpisaniu rozejmu ustana działania wojenne na całym polsko-bolszewickim froncie.
Ustalono również, że obie

jednego polaka; mimo to udało nam się odrzucić wroga.
Jednocześnie z tą operacją wszczęto na północ od Grodna akcję przeciw prawemu skrzydłu sowieckiej armji; na skutek tego bolszewicy, zupełnie gotowi do wielkiej ofensywy, zrażeni niepowodzeniami nad Niemnem, rozpozczęli generalny odwrót, dokonany bardzo szybko, niszcząc za sobą mosty na Niemnie i dopływach.
Trzeba było nielada wysiłku z naszej strony, by budować mosty dla artylerji, która miała za zadanie wesprzeć pościgu piechotę, najczęściej przechodzącą przez rzekę brodem.
Manewr nasz flankowy rozwijał się w kierunku Lidy; tu kawalerja polska i piechota dopadły bolszewików i tu właśnie wywiązały się zacieci walki. Walczono przeważnie na białą broń; najlepsze oddziały komunistyczne pchnęli bolszewicy do bitwy; wielokrotne ataki piechoty bolszewickiej były tak zajadłe, iż czerwoni żołnierze dochodzili do pozycji naszej artylerji, aż zmęcze-

Obrady komisji pokojowych w Rydze.
Warszawa, 9 października.
(P. A. T.)
W nocy z dnia 7 na 8 pracowały w Rydze wspólnie komisje konferencji pokojowej: rozejmowa, prawna i finansowa.

Rokowania polsko-litewskie.

Przypuszczalna granica.

Kowno, 9 października.

(P. A. T.)

Litewska agencja tel. donosi o rokowaniach polsko-litewskich między innymi:

Delegacja polska oświadczyła gotowość uznania linii z dnia 9 grudnia 19 r., żądanej przez Litwę jako linii demarkacyjnej.

Linja demarkacyjna biegnie wzdłuż rzeki Niemna aż do Uciechy, następnie na wschód do Bastun, przyczem miejscowości Marcinkanie i Orany przypadają

Litwie, a stacja kolejowa Orany Polsce.

Polska żąda ponadto linii kolejowej Suwałki — Olita dla swoich transportów wojskowych.

Rokowania w Suwałkach są prowadzone w kontakcie z członkami komisji międzykoalicyjnej.

Po stronie litewskiej spodziewają się pomyślnego załatwienia konfliktu.

Inaczej zaś w kraju, w którym trzeba było mieć garnizon z 35 tys. żołnierzy niemieckich, by utrzymać ład w czasie normalnym, teraz 14 czy nawet 28 tysięcy wojsk koalicyjnych nie będą w stanie zapewnić wszędzie poszanowania dla woli ludu wbrew gwałtom nieproszonych przybyszów.

Jeśli głos tego popularnego dziennika francuskiego jesteście tego, co część przynajmniej rządu francuskiego myśli, możemy mieć nadzieję, że jednak plebiscyt od-

będzie się w warunkach sprawiedliwych. Zwłaszcza projekt głosowania strefami należy uważać za będący bardzo na czasie, byle tylko tak sprawę pokierować, żeby jedni i ci sami ludzie nie mieli możliwości głosowania w każdym okręgu.

Na tę ewentualność, w razie gdy projekt tego rodzaju zostanie przyjęty przez komisję koalicyjną w Opolu, nasz komisarjat plebiscytowy musiałby zwrócić uwagę.

Ed. O.

Litewskie barbarzyństwa.

Represje w stosunku do Polaków.

Grodno, 9 października.

(Tel. wł.)

Donoszą z Wilna, że rząd litewski w ostatnich dniach zarządził w Kownie i w Wilnie represje w stosunku do ludności polskiej. Dokonywane są liczne

aresztowania, szczególnie wśród działaczy polskich i młodzieży.

Polacy kryją się po lasach.

Nastroj bardzo naprężony.

Sprawy G. Śląska.

Ważne decyzje.

Berlin, 9 października.

(Tel. wł.)

Spodziewany od kilku dni powrót posta francuskiego dotąd nie nastąpił. Stoi to w związku z odbywającymi się jeszcze naradami, w których bierze udział również gen. Le Rond.

Według głosów prasy paryskiej z dni ostatnich na naradach tych mają być powzięte bardzo ważne decyzje co do Śląska Górnego.

konferencji paryskiej oficjalne zapytanie co do terminu, w którym ma się odbyć plebiscyt na Śląsku. Zapytanie to tłumaczy rząd niemiecki nadchodzącymi wyborami na prezydenta rzeszy oraz wyborami do sejmiku pruskiego, które to sprawy łączą się ściśle z kwestją plebiscytu.

Zmiana nastroju co do Śląska.

Berlin, 9 października.

(Tel. wł.)

W tutejszych kołach komisji międzysojuszniczej panuje przekonanie, iż rada ambasadorów w stosunku do sprawy śląskiej zmieniła nieco zdanie; gen. Le Rond zostaje jeszcze w Paryżu, gdyż nareszcie ma być ostatecznie ustalony termin plebiscytu.

Anglja zmienia front wobec Polski i Rosji.

Londyn, 9 października.

(P. A. T.)

Havas. „Times“ pisze: Jeżeli pokój między Polską a Rosją zostanie zawarty, wówczas będziemy mogli zmodyfikować naszą dotychczasową politykę, uznając mianowicie miejsce, zajęte przez Polskę w nowym systemie Europy i w związku z tym ugruntowując nasze współdziałanie z Francją na zasadach zgodnych z logiką.

O częściową demobilizację.

Warszawa, 9 października.

(P. A. T.)

Onegdajsza konferencja członków rządu z naczelnikiem państwa w sprawie częściowej demobilizacji i innych zarządzeń, które rząd zamierza wydać po podpisaniu rozejmu, trwała do godz. 2 min. 30 w nocy.

Omawiano również stosunki, jakie mogłyby się wytworzyć w pasie neutralnym w czasie zawieszenia broni.

Ostatnie tchnienia Rosji.

Sztokholm, 9 października.

(Tel. wł.)

„Stockholm Dagbladet“ do-

miej sumy 14 miliardów marek.

Bank Rzeszy wypuszcza wciąż wciąż nowe serje papierowych pieniędzy, których na d. 1-go października było w obiegu 75 miliardów marek.

Dokęła wojny.

nosi z Rosji, że panika ogarnia tam coraz szersze sfery. Czerwone wojska, które rozpoczęły odwrót z frontu południowego, są zdemoralizowane do ostateczności, tłumnie uciekają do Wrangla. W ciągu ostatnich dni ośmiu 32 tys. żołnierzy porzuciło w ten sposób szeregi bolszewickie.

Usiłowania Trockiego, by w Syberji i wschodnich guberniach stworzyć nową armję, spełży na niczym.

Chłopi powstają wszędzie i tak samo, jak robotnicy, nie chcą służyć w wojsku. W Petersburgu robotnicy grabią te fabryki, w których chcą ich zmusić do pracy. Prasa bolszewicka przynosi coraz to gorsze wieści o położeniu na froncie.

Sowiet petersburski postanowił wznowić działalność rewolucyjnych trybunałów dla stłumienia ruchu, dążącego do obalenia rządów sowieckich.

Sytuacja Wrangla jest coraz lepsza.

Paryż, 9 października.

(P. A. T.)

Havas. Paryski przedstawiciel rządu gen. Wrangla po powrocie z podróży po Rosji południowej oświadczył przedstawicielowi dziennika „Journal“, że położenie rządu Wrangla oraz jego armji poprawia się z dniem każdym.

Stosunki rządu Wrangla z ludnością Ukrainy i Kubania są wyśmienite.

Terroryzowanie sejmu.

Rada delegatów robotniczych chce dyktować prawa.

Warszawa, 9 października.

Na posiedzeniu plenarnym rady delegatów robotniczych uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Po wysłuchaniu sprawozdania posła Czapińskiego w sprawie projektu konstytucji polskiej, nad którym obraduje obecnie sejm polski, stwierdza rada deleg. rob. niepodl.-socjal., że uchwalenie II izby (senatu) według projektu większości, byłoby sponiewieraniem idei demokratycznej i pro-

wokacją skierowaną pod adresem klasy robotniczej Polski; byłoby krzywdą dla ludu — żołnierza, walczącego o niepodległość republiki ludowej polskiej; stałoby się ułatwieniem dla agitacji bolszewickiej, wymyślającej na Polskę „pańską“ i niewątpliwie osłabiłoby spójnię wewnętrzną narodu.

Senat według projektu komisijnego jest jawną izbą przywilejów, hamulcem reform społecznych i reformy rolnej, prze-

1.000.000 — spraw
1.000.000 — potrzeb
1.000.000 — pragnień
załatwisz — zaspokoisz —
spełnisz
w sobotę
jeśli za 1000 marek nabędziesz
przed 6 listopada obligację
4%
Państwowej Pożyczki Premjowej
na którą paść może wygrana
1.000.000 marek
polskich.

szkodą dla rozwoju i zwycięstwa klasy pracującej.

Wobec tego rada delegatów rob. przestrzega prawicę sejmową przed uchwaleniem zaprowadzenia senatu i oświadcza, że zorganizowana klasa robotnicza użyje wszelkich środków w celu unicestwienia wszelkich zamachów na konsekwentną demokrację polską i na zasadę ludowładztwa.

Rada robotnicza poleca postępowaniu P. P. S. użyć wszelkich środków dla obrony: jednoizbowości, wyboru prezydenta przez lud (elektorów), referendum i ustawodawczej inicjatywy ludowej, izby pracy, oddzielenia kościoła od państwa, świeckiej szkoły oraz innych poprawek P. P. S. do projektu konstytucji.

Dla poparcia tych postulatów rada del. rob. uchwała na d. 1-go b. m. w przeddzień głosowania w sejmie wprowadzenia senatu do konstytucji, strajk powszechny w całej Polsce“.

Sądymy, że sejm, wybrany na zasadach najdemokratyczniejszych przez całą ludność, nie ulegnie się tej groźby i powzięmie uchwałę, zgodną z życzeniem większości. Ta pierwsza próba terroryzowania sejmu winna być odparta z całą energią przez społeczeństwo, jeśli nie chcemy, by zaczęły u nas rządy bolszewickie.

Nieszkodliwe samobójstwo.

Warszawa, 9 października.

Policja warszawska ujęła 22-letniego Szaję Prywesa, dezertera, którego oczywiście aresztowała i przeprowadziła do aresztu przy komisariacie.

Prywes świadom grożącej mu kary śmierci za dezercję, jął przemyślać nad tym, w jaki sposób mógłby oddziaływać na odroczenie wymiaru kary — i wkroczył do dzieła. W ten sposób sam powieszenie na krótką chwilę.

Załadawszy przeprowadzenie go do ubikacji „00“, wykonał niej plan swój w ten sposób, oświadczając przywiedzionemu go komie przytwierdził do zerwuaru — pozostał w pozycji wisielca, dopóki zaniepokojony dozornym wyczekiwaniem na wartownika nie zajrzał do ubikacji.

Gdy tylko jednak drzwi się otworzyły, Prywes usunawszy nogi z oparcia, na moment zawisł na pasku.

Wartownik, rzecz naturalna, natychmiast zdjął wisielca z paska. Ponieważ nie wydawał on żadnego głosu, więc w przypuszczeniu, że życiu aresztowanego grozi niebezpieczeństwo, wezwano lekarza pogotowia. Ten jednak stwierdził, że Prywes jest zdrow i cały — i tylko symulował groźne skutki zamachu samobójczego. Rozzumiem się, iż wobec tego orzeczenia pozostał nadal w areszcie.

Zagadkowe pożary w Miechowskim.

Miechów, 9 października.

W ostatnich dniach zdarzyły się w miechowskim 3 groźne pożary dworskich zabudowań gospodarskich; spaliły się z zapasami zboża stodoły i spichrze w Przybysławicach, Trzyczcy i we Władysławowie. O starcie dla

aprowizacji kraju może świadczyć fakt, że w samych Przybysławicach spaliło się przeszło 2000 korcy zboża. Straty wynoszą tam 3 miliony mk.; wszędzie stwierdzono podpalenie.

Należy podkreślić życzliwość włościan, którzy zwożą z własnej woli słomę i siano na wyżywienie dworskiego inwentarza.

Panuje w okolicy przekonanie, że pożary wszczynają agenci bolszewicy.

Skandaliczna gospodarka aprowizacyjna.

I.

Co robią nasi aprowizatorzy?

Sosnowiec, 10 października.

Telegram doniósł nam wczoraj, iż komisja sejmowa zwróciła wreszcie uwagę na gospodarkę aprowizacyjną w Polsce i poleciła zmniejszyć nadmierną liczbę urzędników, zatrudnionych w ministerjum aprowizacji, a pozostałych napędzić do pracy. Czy jednak wystarczy to do jakiegoś takiego uregulowania spraw żywnościowych — bardzo wątpliwe, gdyż, doprawdy, gospodarka aprowizacyjna, jeśli przed rokiem była skandaliczna, to dziś woła o pomstę do Boga!

Tysiące przeszkód, stawianych na każdym kroku przez urzędy i urzędniki w handlu artykułami żywnościowymi, doprowadziło wreszcie do tego, że dziś w takim, naprzykład, Sosnowcu ludzie biegają jak opętani, szukając bez skutku kilku funtów ziemniaków!

To ministerjum, przewane przez nas w swoim czasie, ministerjum wygładzania ludności, spełnia swą rolę znakomicie.

Pominiemy tu resztę kraju, cierpiącego sromotnie pod ciężką ręką tego ministerjum, ale chcemy zwrócić uwagę specjalną na nasz zakątek, Zagłębie Dąbrowskie, który mimo swego znaczenia dla Polski, jest wprost gnębiony przez specjalne przepisy, wydane w celu walki z przemysłnictwem.

Walka ta prowadzona jest w ten sposób, że ponieważ granicy strzegą łapownicy, więc ludność nadgraniczna nie może przywieźć bez pozwolenia więcej, niż 1 klg. artykułów żywnościowych!

Tysiąc razy pisaliśmy, że skoro nam nie wolno zaopatrywać się samym w żywność, to winno to zrobić ministerjum aprowizacji. Tego wymaga słuszność i logika, które jednak nie są uznawane przez ministerjum wygładzania. Za sprzedających u-

rzędników musi cierpieć cała ludność.

Tysiąc razy prosiliśmy w imieniu nękanym i głodnym rzesz, by zaprowadzono kontrolę nad sprzedażą mięsa i słoniny. Gdzie tam! Groch na ścianę! Uczciwemu człowiekowi nie wolno przewieźć kilku funtów tłuszcza, ale rzeźnicy legalnie przywożą setki wieprzów i sprzedają je na wywóz na Śląsk.

Pomimo tego, że sąsiadujemy z najżyźniejszymi powiatami b. kongresówki, dzięki zakazom i ograniczeniom, nie mamy ani masła, ani sera, ani jaj, ani chleba, ani nawet ziemniaków!

Ale nie tylko ludność miejska, lecz i robotnicy kopalniami i fabryczni znaleźli się dziś w położeniu bez wyjścia, gdyż na kopalniach brak wszystkiego. Korzystają też z takiej gospodarki komuniści miejscowi i agitują wśród klasy robotniczej na rzecz bolszewizmu, twierdząc, że to jest system, że to „burżuazja chce wygłodzić nasze ośrodki przemysłowe“.

Pusty żołądek złym jest doradcą i nawet najgłupsze teorie mogą znaleźć wyznawców wśród rzesz, nękanym ciągłym brakiem artykułów najpierwszej potrzeby. W całym Zagłębiu już dziś odczuwać się daje wrzenie i niepokój, a strajk — owa jedyna broń robotników, wisi w powietrzu.

Czy panowie aprowizatorzy nie zdają sobie sprawy, jak ciężka odpowiedzialność grozi im za zwiększanie nędzy ogólnej? Czy p. minister nie wie o tym wszystkim?

Radzibyśmy bardzo usłyszeć jakieś usprawiedliwienie i wyjaśnienie. Niech wiemy choć, dla czego mamy wciąż przyciągać pasa i kiedy się to wreszcie skończy?

(r.)

O bolszewikach paskudnych.

Pieśń dziadowska.

O wielkie rzesze narodu polskiego,
Słuchajcie pieśni dziadka „kalekiego“,
Rozwieście uszy, — szukajcie jałmużnę
Za pieśni różne!

Wyciągnął Pan Bóg groźną swoją rękę, —
Między pogany wydał nas na mękę:
Sto lat męczyli, krwawiąc nasze rany
Filistyjany!

Niemiec z moskałem wżarł się w naszą ziemię
Zaprzagnął zniszczyć zacne polskie plemię,
Z trzeciej siadł strony austrijak chciwy,
Jak rzep parszywy!

Wreszcie nadeszła zbawienia godzina:
Wstrząsa się ziemia, wojnę rozpoczyna,
Powstają króle, wzajem na się godzą,
Za łby się wodzą!

Pozyskał polak przyjaciół możne,
Postraszył nimi bydłęta dwumóżne:
Umknął Karolek, za nim dał drapak
Wuluś-pokraka!

I stał się wielki cud w polskiej krainie:
Go wróg rozerwał już się łączy ninie —

Kraków z Warszawą, Poznań, Lwów i Wilno, —
Każdemu pilno!

Słuchajcie dalej, dobrzy chrześcijanie,
Jak się zaczęło Polski budowanie,
I co się stało przy tej odbudowie,
Diad wam opowie!

Ledwie zaczęła świtać lepsza pora
Pan Bóg dał kupca, djabeł dał faktora:
Jął się konszachtów na żydowskie modły
Angielczyk podły!

Handeles z rodu jeno nie pejsaty —
Nie mrugnie okiem bez dobrej zapłaty,
Gdzie kto zbiednieje — anglik się z bogaci!
Ty! bierz go kacil!

Tymczasem w kraju niezgoda nas trapi:
Ten ciągnie w prawo — ów się w lewo kwapi,
Ciagle wiatr sieją, aby zbierać burze —
Łajdaki duże!

Jakieś endeki, jakieś pepeesy,
Nie wiesz co ludzie, co zamorskie biesy —
Zaś między nimi niby błędne owce
Jakieś ludowce!

Dokoła (jeno trzeba mieć wzrok bystry)
Same prezesy, szefy i ministry;
Nie znajdziesz tylko, choćbyś dał trojaka,
Nigdzie polaka!

Jak się zebrała cała ich gromada,
Ten sobie gada i ten — sobie gada:
Jeden chce w górę, inny na dół zmusza...
A wóz nie rusza!..

Aż się znudziło Panu Bogu w niebie
Wciąż jeno swary słyszeć koło siebie:
„Czekajta!“ — mówi — „jeno ściągnę wodze,
Wnet was pogodzę!“

Wyjął z zanadru klęsk okropnych rację,
Wysłał ją z góry między polską nację,
Na kim się zmiele — na tobie się skrupi
Polaku głupi!

A gdy niezgody płonie wciąż zarzewie,
„Dam ja wam!“ — mówi pan Bóg w słusznym gniewie!
I pchnął na Polskę rozjuszone byki —
Złe bolszewiki!

Jest ci to naród bezbożny a głupi,
Już go żydowin z siódmej skóry łupi,
Wierzy w szatana i w proroka jego,
Lejbę Trockiego!

Runęły hordy czerwonego cara,
Jęknęła Polska, Piastów ziemia stara,
Napróżno w walce ginie żołnierz młody,
Bo niema zgody!

Aż pod Warszawę przyszła łotrów zgraja,
Już się wróg podły zwycięstwem upaja,
(Ponoć przemówił jakiś dziadek niemy
Ze już zginiemy!)

O! masz polaku! przyszła na cię kara!
W szczęściu przyjaciół miałeś co niemiarą!
Ale w nieszczęściu, gdy cię psy opadły,
Omal nie zjadły!

Dopieroż tedy po rozum do głowy:
„Przestańmy!“ mówią — „szkodzić sobie słowy —
Złączmy się w kupę, zapomnijmy waśnie!“
O! tak trza właśnie!

Jak ci się porwą i młode i stare,
Jak ci w pysk trzasa pogańską poczware,
Aż pono w niebie — na tę bandę cięci —
Smiali się święci!

Mówi Stanisław do świętego Jacka:
„Patrz, Odrowążu! jaka to młódz chwacka!
Wnet się rozprawią z bolszewicką zmorą:
Galancie piora!“

Patrz! na co-c przyszło, bolszewiku srogi,
Wlałeś jak prosię w czyste polskie progi —
Patrz! jak utknąłś swoim ryjem świńskim
Aż gdzieś pod Mińskiem.

Teraz już pewnie każdy polak przyzna
Że tylko w zgodzie powstać ma ojczyzna,
Aby zaś dawny nie powrócił zamęt,
Dziad mówi: „A ment!“

S. K.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 10 b. m. Franciszka

Jutro w poniedziałek 11 b. m. Placydy i Zenajdy.

Wschód słońca o g. 6 m. 17.
Zachód słońca o g. 5 m. 17.

Znowu wypadek samochodowy. Wczoraj o godz. 5

i pół wieczorem samochód policyjny na rogu ul. Trzeciego maja i Piłsudskiego przejechał p. Leokadję Sitkównę, raniąc ją w głowę bardzo dotkliwie.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz II komisariatny policyjnego. Może choć po tym wypadku nasze samochody przestaną jeździć po mieście z zawrotną szybkością!

Walka o komorne. „Kur. Warsz.“ pisze:

„Organizacje właścicieli domów nie są zadowolone z przyjętej przez podkomisję sejmową poprawki dekretu o ochronie lokatorów, przyznającej właścicielom domów bardzo znaczną podwyżkę, mianowicie 100 proc. do ceny komornego, (200 proc. w lokalach handlowych) i 130 proc. na rachunek zwiększonych kosztów, czyli razem 230 proc. Przedstawiciele tych organizacji zadają, aby wszystkie ciężary przerzucić na lokatorów poza podwyżką 100 procentową dla właściciela, a więc podatki remont i t. d.

Podwyżka wówczas wyniosłaby według przybliżonych obliczeń 600 proc., czyli komorne kosztowałyby 6 razy więcej

Nigdy nie wątpliliśmy, iż apetyty pp. właścicieli domów są bardzo rozległe w skali wymagań, nie dziwią więc nas i te żądania, którymi pp. właściciele mogą przeciągnąć strunę i doczekać się porażki na plenum sejm.

Z drugiej strony proponowana podwyżka przeraziła organizację lokatorów. Delegaci tych organizacji dziś mają złożyć w sejmie memoriał z protestem przeciwko podwyżkom wobec ciężkiego położenia mas ludności oraz z prośbą, aby choć na tym polu ludność nadal była chroniona od samowoli i wyzysku“.

Aresztowania. Policja śledcza osadziła pod kluczem za szereg różnych kradzieży Jana Sojkę; następnie osadziła w więzieniu Grzegorza Konieczkiewicza i Joska Proszowskiego za usiłowanie kradzieży z włamaniem w sklepie Marjana Kepińskiego w Będzinie.

Kradzież. W Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 41, do mieszkania Perli Lewowiczowej, przez okno w noc zakradli się nieznanzi złodzieje i podczas snu obecnych, zrabowali różną garderobę, artykuły spożywcze i gotówkę, razem ogólnej wartości 5500 mk.

Ille przestępstw dziennie. W dniu ubiegłym w całym województwie kieleckim notowano jeden napad rabunkowy i 9 kradzieży na ogólną sumę 544 tys. 250 mk, z których wykryto 4 kradzieże na sumę 6.400 mk.

Teatr H. Czarnieckiego daje dziś popołudniu efektowną operetkę „Polak z dolarami“, urozmaiconą tańcami i ewolucjami. Udział przyjmuje cały personel teatru.

„Cygańska miłość“, ukaże się na dzisiejszym wieczorowym przedstawieniu, dając szerokie pole do popisu artystom teatrów warszawskich, jak pp. Zofji Wojnowskiej w roli Zoriki i Władysławowi Proniewiczowi, jako cyganowi Joszi.

W Poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie. We wtorek po raz pierwszy wywołująca bezustanny śmiech „Kontroler wagonów sypialnych“.

W środę pełna humoru operetka, „Gdy noc zapadnie“.

W czwartek po raz pierwszy arcywesoła operetka „We soła para“.

Wczesna sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia rozpoczęta.

Teatr w Dąbrowie. W tygodniu bieżącym towarzystwo Czarnieckiego czynne będzie dwukrotnie: jutro, w poniedziałek, wystawiona będzie efektowna fantastyczna operetka „Cygańska miłość“ z artystami teatrów warszawskich w rolach głównych pp. Wojnowską i Proniewiczem.

W nadchodzącą środę miejscowi melomani ujrzą po raz pierwszy finezyjną komedję Henryka Zbierzchowskiego, cieszącą się olbrzymim powodzeniem „Małżeństwo Loli“.

